NUMER 3-4. ROK II.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego 26, III dom ogrodowy, II piętro telefon nr. 13-76, 50-68, 51-13, 50-66. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 15. lutego 1923.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 12000,— półrocz. 6000,— kwartal. 3000,— zagranicą z przesyłką rocznie 16000.— półrocz. 8000.— kwart. 4000,— mk. — Numer pojedyńczy 700,—

Treść:

Ze Zjazdu.

W d. 28. i 29. stycznia br. odbył się w Poznaniu Zjazd Fabrykantów, zwołany przez wyłoniony ze Związku Fabrykantów Komitet Organizacyjny. Celem Zjazdu było ustalenie wspólnych wytycznych dla przemysłu Zachodniej Polski, omówienie ogólnych warunków życia ekonomicznego, oraz wzmocnienie istniejącej organizacji przemysłowców.

Zjazd otworzył imieniem Komitetu Organizacyjnego p. prezes Samulski w d. 28. stycznia br. o godzinie 11½ przed poł. w Białej sali „Bazaru".

Na Zjeździe poza licznem gronem naszych przemysłowców byli obecni przedstawiciele Ministerstwa Przem. i Handlu p. Hempowicz, Województwa p. Niedban, Prezydent m. Poznania mec. C. Ratajski, pan poseł Wierzbicki, Przedstawiciele Centr. Zw. Pol. Przem., Gorn., Handl. i Finans. pp. Łempicki i Rose posłowie pp. Kozicki, J. Marweg, Piechocki, Sokolnicka, przedst. Zw. Tow. Kup. p. prezes Mazurkiewicz itd. Na honorowego Marszałka Zjazdu zebrani powołali p. posła Andrzeja Wierzbickiego. Marszałkiem jednogłośnie wybrano p. Samulskiego, który do Prezydjum Zjazdu powołał pp. Janusza Czarlińskiego, Kołudzkiego, Pitaka, prof. Taylora, na sekretarzy pp. Cichowskiego, Grabowskiego i Pomianowskiego.

Po ukonstytuowaniu władz Zjazdu, zebrani przeszli do wypełnienia porządku obrad.

Na pierwszym punkcie porządku obrad był referat inż. H. Suchowiaka o „Postulatach gospodarczych Polski Zachodniej". Referat ten, jak również inne referaty wygłoszone na Zjeździe, podajemy na innem miejscu w całkowitem ich brzmieniu. Tutaj stwierdzić wypada, za zarówno poszczególne referaty, jak dyskusje, które po każdym referacie się wywiązały, znalazły swój wyraz w zgodnem uchwaleniu rezolucji, odzwierciadlających poglądy naszych sfer przemysłowych na zagadnienia gospodarcze chwili bieżącej. Również w pierwszym dniu Zjazdu wygłosił p. prof. Taylor referat p. t. „Sprawa walutowa w stosunku do przemysłu i handlu". Te referaty oraz dyskusje, a w międzyczasie wspólny obiad, który był okazją do całego szeregu serdecznych przemówień zarówno gości z Warszawy, p. posła Kozickiego, jak też uczestników Zjazdu, wypełniły pierwszy dzień obrad, zakończony wspólnem udaniem się na przedstawienie do Teatru Wielkiego.

W d. 29. stycznia br., tj. w dniu drugim Zjazdu już od godz. 9. rano w „Bazarze" rozpoczęły się obrady poszczególnych grup zawodowych.

O godz. 2 i pół pp. p. Dyr. Fr. Suchanek, wygłosił referat o targach, koferentem w sprawie targów poznańskich był p. Krzyżankiewicz.

Treść obrad w poszczególnych sprawach znalazła swój wyraz, jak już wspomnieliśmy, w uchwałach Zjazdu, które zostały opracowane przez specjalną komisję, składającą się z pp. posła Wierzbickiego, inż. Kozielewskiego, dyr. Suchowiaka, Dr. Rosego i Łempickiego.

Słowem pożegnalnem p. Samulskiego, a uprzedniem zgodnem uchwaleniem rezolucyj zakończono obrady.

Treść poruszonych tematów, częściowo nawet głosy w dyskusji, podajemy na dalszych stronach naszego pisma. Tutaj pragęlibyśmy rzucić nieco światła na tok obrad. Otóż przy bardzo licznym udziale poważnego przedstawicielstwa naszego przemysłu Zjazd wykazał, że nasz przemysł pracuje w ciężkich warunkach, że jednak rozwija się mimo trudności, że te trudności zwalcza i że wie, gdzie one się znajdują. Osłabła przy tem odrębność interesów przemysłu poszczególnych dzielnic Polski. Trudności kredytowe, komunikacyjne, tendencje etatystyczne rządu, brak norm wiążących nasze władze administracyjne i stabilizujących stosunek przemysłu do administracji państwowej — wszystko to są wspólne dla polskiego przemysłu trudności, stające na przeszkodzie normalnemu rozwojowi przemysłu, który przy usunięciu tych trudności, ma warunki pięknego rozwoju oraz zdobycia sobie niewzruszonych fundamentów na przyszłość.

Po za omówieniem przez uczestników Zjazdu warunków ekonomicznych kraju i poza powzięciem uchwał co do stanowiska sfer przemysłowych wobec zjawisk gospodarczych, obecnie przeżywanych w Polsce, jedną z najważniejszych spraw, omawianych przez Zjazd, była niewątpliwie sprawa organizacji przemysłowców Polski Zachodniej.

Wiadomo, że przed wojną na ziemiach polskich b. zaboru pruskiego istniała jedyna organizacja przemysłowców „Związek Fabrykantów". Działalność Związku, zresztą chlubnie zaznaczona w historji walki naszej z niemczyzną, sprowadzała się do szczupłych granic, zakreślonej przez zaborcę roli Polaków w życiu gospodarczem. Jednak już wojna dała okazję do czynu zgoła nowego, czynu o charakterze samopomocy, który znalazł swój wyraz w stworzeniu Spółki dla popierania przemysłu, instytucji, mającej za zadanie spełnić rolę przyszłego organu pomocy dla przemysłu polskiego. Z chwilą powstania państwa polskiego oczywiście działalność „Związku Fabrykantów" musiała ulec radykalnym zmianom. Inne stało się pole widzenia i inna rola przypadła Związkowi. Skoro dawniej, za Niemców, przemysłowiec polski skazany był na pracę w swoim warsztacie, bez głosu w ogólnych sprawach ekonomicznych, a korzyści, które osięgał bez żadnego ze swej strony wysiłku, były korzyściami przeznaczonemi dla przemysłu niemieckiego, to dziś jest pod tym względem zgoła inaczej.

Właśnie rola starania się o słuszne warunki dla rozwoju przemysłu polskiego przypadła przemysłowcom polskim. Ze sprawozdań Związku Fabrykantów publikowanych w naszem piśmie, wynika jasno, jakie prace ten Związek ma spełniać, a ze szczupłości i ograniczoności działalności dowodzi, że organizacja naszych przemysłowców nie odpowiada dzisiejszym potrzebom. Dziś przemysł polski, taki jaki on jest na ziemiach Polski Zachodniej, o ile chce mieć głos i w interesie kraju i swoim wpływać na normalny, korzystny dla rozwoju przemysłu układ stosunków, to musi sobie zdawać sprawę, że w kwestjach ogólnych i poszczególnych grup i zakładów przemysłowych powinien być wyposażony w organ — silny dostatecznie do przemawiania wobec tych wszystkich czynników, które na układ stosunków gospodarczych i politycznych wpływają.

Z żalem stwierdzono na Zjeździe, że do dziś jeszcze przemysł Polski Zachodniej nie zdobył się na organ, reprezentujący jednolity front, że nie zdołał wyposażyć swej organizacji, w takie środki, które są niezbędne do przestrzegania interesów naszego przemysłu. Opinja ta wyszła nietylko od naszych przemysłowców, to samo mówili nasi goście, a w szczególności p. poseł Wierzbicki.

Dotychczasowemu stanowi pod tym względem należy z całą stanowczością przeciwstawić opinję ostatniego Zjazdu. Znalazła ona radykalny wyraz w uchwale X, w której Zjazd wyraźnie „poleca przemysłowcom Zachodniej Polski przynależenie do Zw. Fabrykantów i stałą współpracą wydatne popieranie tegoż". Zarówno dyskusja, jak również uchwała jest opinją wiążącą solidaryzujący się nasz przemysł i dla tego wyrażamy na tym miejscu nadzieję, że Zjazd był niejako chwilą przełomową w dziejach naszej organizacji przemysłowców. Powyższa uchwała poza przemówieniem ogółu naszych przemysłowców do poszczególnych osób, daje nowy asumpt do pracy tym wszystkim, którzy swój czas, swe doświadczenie i dobrą wolę składają dla dobra przemysłu w formie udziału w pracach Związku Fabrykantów. Wykonanie tej uchwały co do organizacji Związku jest nieodzownym warunkiem wprowadzenia w życie haseł, rzuconych przez Zjazd, jest również nieodzownym warunkiem utrzymania łączności naszego przemysłu, tak pięknie w Zjeździe zapoczątkowanego. Zjazd zmarnuje się, rezultaty jego pozostaną na papierze, o ile wszyscy nasi przemysłowcy nie przejmą się tą myślą, że rzeczą konieczną będzie w jak najkrótszym czasie przystąpić do poniesienia pewnych ofiar dla dobra wspólnej organizacyj; poniesienia ofiar, które nie zamykają się na płaceniu składek, lecz też wymagają stalszego osobistego udziału w pracach Związku.

Zjazd w swoich uchwałach nie zapomniał i o naszem piśmie, głosząc: „Zjazd ocenia należycie doniosłość wydawanie własnego organu dla przemysłu, jakiem jest „Życie Gospodarcze" i poleca wszystkim przemysłowcom popieranie tego pisma przez rozszerzanie go i polecanie się w dziale ogłoszeń, aby dać temuż trwałe podstawy bytu". W ustępie tym zamyka się wszystko, czego od naszych czytelników i od przemysłowców Polski Zachodniej pragnąć możemy. Kierowani bowiem dobrem naszego przemysłu, uważamy rozwój i rozkwit naszego przemysłu za warunek konieczny potęgi naszej Ojczyzny, spełniamy dotąd mimo bardzo niekorzystnych warunków materjalnych swe zadanie w sposób, który zjednał sobie uznanie tych wszystkich, którzy się z naszem pismem zetknęli. Zapewniliśmy sobie cały szereg współpracowników, wybitnych znawców naszych stosunków gospodarczych, dalszy rozwój, a nawet utrzymanie się naszego pisma zależne jest całkowicie od środków materjalnych. Te znajdziemy częściowo wprost, częściowo w oparciu się o Związek Fabrykantów, oczywiście z warunkiem, że właśnie postanowienia Zjazdu nie pójdą na marne.

Zamykając te echa Zjazdu, wprowadzamy czytelnika w dziedzinę tematów poruszonych na Zjeździe. Pod koniec chcielibyśmy tylko zaznaczyć, że organizacja przemysłowców, jak zresztą i inne organizacje, mające za cel reprezentowanie pewnych interesów oraz grup społecznych tem są silniejsze, im są szersze.

Zjazd uchwalił za zasadę skupienia się całego przemysłu Ziem Zachodnich Polski w Związku Fabrykantów w Poznaniu, wychodząc z tego słusznego założenia, że przemysłowcy muszą być przedewszystkiem „jednością silni". Nie potępił organizacji o charakterze lokalnym, natomiast potępił wszelkie separatystyczne, a przeważnie na gruncie ambicyj wyrosłe skłonności.

Tak zorganizowany przemysł, w jednem zrzeszeniu się, nie wykluczającem prac w organizacjach lokalnych, przyczyniających się do ponoszenia ciężarów na rzecz organizacyj ogólnej — oto wyraz dążeń Zjazdu w tym względzie. O ile tych tendencyj nie osłabi ospałość, o ile ich nie zniekształcą brak zrozumienia lub uboczne drobne względy — to wejdziemy w okres twórczy na polu organizacji naszych sfer przemysłowych i dorównamy organizacjom podobnym w innych dzielnicach Polski, które to organizacje przez usta swych przedstawicieli same wskazują na naszą w tych sprawach senną obojętność, jako przyczynę nieliczenia się z potrzebami naszego przemysłu.

Zwołanie Zjazdu, liczne w Zjeździe uczestnictwo, wysoki poziom obrad, zgodność zapatrywań na poszczególne kwestje — wszystko to jest fundamentem do rozbudowy organizacji, która ma służyć dobru naszego przemysłu, teraz po Zjeździe zaczyna się no-

wy okres prac, a tak, jak w uchwałach, postawiono żądania, skierowane do innych, tak też postawiono żądania samym sferom przemysłowym. Żądania te powinny być wyznaniem każdego przemysłowca o poczuciu łączności obywatelskiej.

Uchwały Zjazdu Fabrykantów Zachodniej Polski w Po naniu
w dniach 28 i 29 stycznia 1923 r.

I.

Wychodząc z założenia, że jedynie wolna konkurencja prowadzić może do rozwinięcia wytwórczości przemysłu, jako też wzmożenia dochodów skarbowych, Zjazd domaga się porzucenia dotychczasowej polityki etatystycznej i monopolowej i przejścia do polityki swobody gospodarczej we wszystkich dziedzinach, przekazanych dotychczas administracji rządowej.

II.

Wobec tego, że dalszy rozwój produkcji krajowej uznany jest przez konferencję b. ministrów skarbu pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, jako podwalina siły gospodarczej państwa i w szczególności stabilizacji marki polskiej, niezwykły zaś brak gotówki w chwili obecnej uniemożliwia nietylko rozwój produkcji, lecz nawet utrzymanie jej na dotychczasowym poziomie — Zjazd uznaje, że sprawa kredytu staje się dla przemysłu najważniejszem zagadnieniem doby obecnej.

Zjazd wnosi, aby P. K. K. P. w kredytach, udzielanych na potrzeby gospodarcze kraju, istotnie przystosowywała się do spadku waluty polskiej, aby banki, pośredniczące w uzyskiwaniu takiego kredytu w P. K. K. P. obliczały stopę dyskontową i prowizje w pewnej słusznej proporcji do dyskonta, pobieranego przez P. K. K. P., aby wreszcie P. K. K. P. kontynuowała obecną politykę stopy dyskontowej, ponieważ koszty kredytu stanowią bardzo ważny czynnik w kalkulacji przemysłowej i podrożenie kredytu spowoduje wybitne podrożenie produkcji, ogólny wzrost drożyzny, wzrost współczynników utrzymania, wzrost płac urzędniczych i emisyj banknotów na potrzeby budżetu państwa.

III.

Zjazd stwierdza niedostateczność i nieterminowość towarowego ruchu kolejowego, co utrudnia rozwój naszego handlu wewnętrznego i międzynarodowego, w szczególności zaś pomiędzy Wielkopolską a Górnym Śląskiem i w wielu wypadkach, jak naprzykład w górnictwie i hutnictwie, uniemożliwia rozwój produkcji krajowej.

Zjazd domaga się stanowczego i natychmiastowego usprawnienia eksploatacji linij kolejowych w drodze ulepszenia administracji kolejowej oraz zwiększenia taboru kolejowego i zwiększenia przelotności magistrali, przeładowanych obecnie. Jest rzeczą również naglącą rozbudowa linij kolejowych, łączących w jeden organizm gospodarczy poszczególne dzielnice Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem linij kolejowych, łączących Śląsk z Poznaniem.

Zjazd domaga się rozbudowy dróg wodnych, bez której rozwój rodzimego przemysłu na dłuższą metę jest niemożliwy. Jako naglące zagadnienie w tej dziedzinie wysuwa się połączenie ze Szczecinem, który dzięki umiędzynarodowieniu Odry powinien odegrać w stosunku do Polski tę samą rolę, jak Hamburg względem Czechosłowacji.

IV.

Zjazd stwierdzą nieodzowność jaknajrychlejszego zrealizowania uchwał, powziętych na posiedzeniu byłych ministrów skarbu pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej w dziedzinie zwiększenia wydajności naszej produkcji, a mianowicie przejścia z 46 na 48 godzin pracy tygodniowo, zniesienia odpowiedzialności karnej za dobrowolne obustronne przedłużenie dni pracy, uregulowania liczby świąt.

Zjazd stwierdza wadliwą i kosztowną gospodarkę obecnych powiatowych kas chorych, w których głos decydujący mają robotnicy i domaga się noweli prawodawczej, przywracającej zawodowe fabryczne kasy chorych, których koszty utrzymania wynosiły zaledwie jedną trzecią część kosztów obecnych.

Wobec ujawnionych wielkich braków obecnego prawodawstwa społecznego, uchwalonego przez Sejm ustawodawczy, Zjazd domaga się przy dalszej rozbudowie tego prawodawstwa zapewnienia udziału sferom gospodarczym w opinjowaniu projektów rządowych.

V.

Wobec toczących się obecnie w Dreźnie pertraktacyj z Rzeszą niemiecką Zjazd stwierdza, że przemysł Zachodniej Polski uniezależnił się w dostatecznej mierze od rynku niemieckiego i interesy polityczne Polski nie mogą być objektem przetargu za ustępstwa gospodarcze ze strony Niemiec.

VI.

Zjazd wypowiada się za możliwem przyspieszeniem prac nad ujednoliceniem ustawodawstwa handlowego i przemysłowego w poszczególnych dzielnicach Polski, przyczem zawarować pragnie bezwzględnie obowiązującą dotąd w byłej dzielnicy pruskiej zasadę wolności procederowej.

VII.

Uznając wadliwość obecnych przepisów przy zwalczaniu lichwy drożyźnianej, Zjazd stwierdza, że podstawą kalkulacji przemysłowej i handlowej tak w epoce spadku wartości pieniądza, jak w czasach normalnych, musi być możność ponownego nabycia surowców i towarów ilościowo i jakościowo odpowiadających wyprodukowanym lub sprzedanym.

VIII.

Wobec specjalnych trudności, ujawnionych w ostatnich czasach w zaopatrzeniu się pomorskich fabryk wyrobów drzewnych w drzewo surowe, z powodu masowego jego wywozu do Niemiec, Zjazd zwraca uwagę na konieczność stworzenia w polityce wywozowej uprzywilejowania wywozu wyrobów gotowych w porównaniu z surowcem.

IX.

Zjazd stwierdza, że Targi w Polsce urządzane, t. j. Targ Poznański i Targi Wschodnie jako z polityką gospodarczą Państwa ściśle złączone, są bezwzględnie rozwojowi ekonomicznemu kraju potrzebne, powinny być przeto na stałe utrzymane. — Uchwala więc polecić Zarządowi Związku, żeby jak najspieszniej doniósł o tem Ministerstwu Przemysłu i Handlu z równoczesną prośbą w kierunku skoordynowania działalności tych instytucyj i roztoczenia nad niemi jak najszerszej opieki przez jak największe uprzywilejowanie, a mianowicie: 1. Zniesienie lub znaczne zniżenie podatków dochodowych i zarobkowych, stosowane do przedsiębiorstw targowych. 2. Znaczne obniżenie stosowanych dotychczas stawek przewozowych. 3. W czasie trwania targów ułatwić zwiedzającym przejazdy kolejami, wprowadzając pociągi nadliczbowe i zniżając ceny biletów jazdy przy-

najmniej do połowy. 4. Wprowadzenie ułatwień paszportowych przez szybkie załatwienie wiz i obniżenie odnośnych opłat. 5. Urzędowe szerzenie propagandy o Targach przez placówki konsularne za granicą.

X.

Zjazd Przmysłowców Polskich Zachodniej Polski, uznając kulturalne i gospodarcze znaczenie organizacji Związku Fabrykantów w Poznaniu i oceniając należycie zasługi tej organizacji dla przemysłu w czasach przedwojennych, uchwałą niniejszą poleca przemysłowcom Zachodniej Polski przynależenie do Związku i stałą współpracą wydatne popieranie tegoż.

Organizacjom przemysłowym, które się utworzyły lub utworzyć mogą w zakresie interesów lokalnych lub w zakresie poszczególnych gałęzi zawodowych zaleca się wziąć udział w Związku Fabrykantów, bądź w drodze przystąpienia do Związku członków danej organizacji, bądź przez udział w naczelnych władzach i w budżecie Związku Fabrykantów, bądź wreszcie przez stworzenie przez poszczególne Związki wspólnej Rady w Poznaniu ze specjalnym budżetem.

Zjazd ocenia należycie doniosłość wydawania własnego organu dla przemysłu, jakim jest „Życie Gospodarcze" i poleca wszystkim przemysłowcom popieranie tego pisma przez rozszerzanie go i polecanie się w dziale ogłoszeń, aby dać temuż trwałe podstawy bytu.

Celem uzgodnienia potrzeb przemysłowych Zachodniej Polski z interesami życia gospodarczego całej Rzeczypospolitej i skutecznego przeprowadzenia swoich postulatów w instytucjach centralnych, rządowych, ustawodawczych i organizacjach międzynarodowych, Zjazd podkreśla znaczenie najściślejszej współpracy organizacyj gospodarczych wszystkich dzielnic naszego państwa z instytucją naczelną, jaką jest Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie. W myśl tego Zjazd wzywa organizacje Polski Zachodniej do przystąpienia do Centralnego Związku.

Wnioski Przedstawicieli grupy Przemysłu Chemicznego.

Z okazji Zjazdu Fabrykantów Zachodnich Ziem Polskich proponują Przedstawiciele Przemysłu Chemicznego Zarządowi Związku Fabrykantów w Poznanu niezwłoczne zorganizowanie grupy Przemysłu Chemicznego przy Związku Fabrykantów w Poznaniu i proszą Zarząd Z. Z. P. o wydanie jak najrychlejszych zarządzeń z podaniem terminu Zjazdu. Przedstawicieli Przemysłu Chemicznego i pokrewnych mu przedsiębiorstw celem ukonstytuowania się wyżej wymienionej grupy Przemysłu Chemicznego.

Przedstawiciele Przemysłu Chemicznego Zjazdu Fabrykantów Ziem Zachodn. proszą zarząd Związku Fabrykantów w Poznaniu o rozważenie potrzeby ustanowienia Rady Przemysłowej przy Związku Fabrykantów w Poznaniu, składającej się z trzech osób, i to inż. technologa, inż. chemika i kupca ekonomisty, któraby przy udzielaniu porad fachowych była wyrazicielem bolączek poszczególnych dziedzin przemysłowych, informowała o tychże Związek Fabrykantów, a przez nawiązywanie kontaktu z poszczególnemi grupami zawodowemi była łącznikiem tychże stosunków do Związku i umożliwiała usuwanie braków organizacyjnych poszczególnych działów przemysłu.

Referat prof. E. Taylora,

wygłoszony na Zjeździe Fabrykantów w Poznaniu w dniu 28. stycznia 1923 r.

(Na podstawie stenogramu).

Prezydjum Zjazdu zrobiło mi wielki zaszczyt, zapraszając mię do wygłoszenia mych poglądów na sprawę walutową w stosunku do przemysłu i handlu wobec tak poważnego i kompetentnego zgromadzenia.

Równocześnie zaproszenie to bardzo mię zakłopotało, bo mam wrażenie, iż znacznie mniej mogę powiedzieć w tej sprawie, niż Panowie, którzy się z nią wciąż bezpośrednio spotykają i często z nią mają praktycznie do czynienia. Przedstawiam tu raczej widza, który się z boku tylko przypatruje procesowi, który Panowie na własnej skórze odczuwacie. Ale mam wrażenie, że mimo to będę w stanie zwrócić Panom uwagę na kilka punktów co do skutków obecnej inflacji i co do możliwości wybrnięcia z obecnej sytuacji, biorących właśnie za podstawę pewne realne fakty oraz względy na interesy naszego przemysłu i handlu.

Otóż — na początek chcę podkreślić kilka rzeczy, które uchodzą zwykle uwadze.

Narzekamy na inflację, narzekamy na ubożenie, które przez nią wywołane zostało. Ale inflacja, o ile nie przekracza pewnych granic, ma pewne skutki, które są wcale korzystne dla przemysłu i handlu, mianowicie stwarza t. zw. dobrą konjunkturę, polegającą na tem, że każdy człowiek ma na razie większą siłę nabywczą. Drugą bardzo ważną rzeczą jest to, że wskutek trwania inflacji wytwarza się różnica ogólnego poziomu cen pomiędzy krajami o silnej walucie a krajami o słabej walucie. Ta różnica poziomu cen działa jako pewne cło ochronne i premja eksportowa. Z chwilą, gdyby ta premja raptownie znikła, mógłby być zachwiany los całych gałęzi naszego młodego przemysłu, gdyż zachodzi pytanie, czy potrafiłyby się bez niej utrzymać. Powyższa premja jest wcale znaczna, różnica bowiem ogólnego poziomu cen pomiędzy krajami o silnej walucie a Polską w ciągu r. 1922 przedstawia według zestawień G. U. S. stosunek, jak 1 : 2, a czasami jak 1 : 3, czyli, że ogólny poziom cen w Polsce, przeliczony na złoto, jest mniejwięcej 2 razy niższy, niż w krajach o pełnej złotej walucie. Jest to zjawisko, z którem się należy liczyć. Przejście do dobrej waluty nie powinno raptownie zgubić obu powyższych dodatnich stron procesu inflacyjnego, nie może stanowić rewolucji gospodarczej.

Co do stron ujemnych inflacji, to chciałbym zwrócić uwagę na te objawy, które zasadniczo wpływają niekorzystnie na przemysł i handel. Mianowicie najważniejszym objawem jest to, że wskutek deprecjacji waluty następuje zmniejszanie się kapitału społecznego, stała dekapitalizacja. Można chwilowo pracować gorszym kapitałem rzeczowym, ale na dłuższy okres czasu staje się rzecz nie do wytrzymania dla tego, że topnieje kapitał obrotowy przedsiębiorstw, a dopływu nowego kapitału nie sposób uzyskać, gdyż skutkiem inflacji nastąpił zanik przyrostu kapitału wolnego w społeczeństwie, który dawniej gromadzono drogą oszczędności.

Równocześnie z tem powstaje zupełna fikcyjność kalkulacji w życiu gospodarczem. Jest to rzeczą bardzo ujemną dla przemysłu i handlu, bo nie może pracować na dłuższą metę, nie może się nawet należycie orjentować w osiąganych zyskach, które często są tylko fikcyjnemi. Są to niesłychane szkody, które w gruncie rzeczy podcinają funkcjonowanie przemysłu i handlu.

Wreszcie chcę zwrócić uwagę na jeden ważny społeczny skutek, który się pośrednio tyczy przemysłu i handlu.

Skutki powstającej drożyzny przypisuje szeroki ogół dzięki brakowi wykształcenia ekonomicznego tym ludziom, którzy produkują, gdyż z niemi się styka i przypisuje im możność dowolnego oznaczania cen. Oni mają owe wytwory, które drożeją, oni więc są winni. Stąd powstaje

nastrój nieprzychylny dla sfer przemysłowych i handlowych. Za tą opinją, pod jej presją, idzie zwykle i rząd i wprowadza szereg zakazów i nakazów, które jeszcze bardziej utrudniają produkcję i powiększają drożyznę. Inflacja zatruwa stosunki produkcyjne, jest przyczyną ostrych zaognień stosunków pomiędzy warstwami społecznemi. Te wszystkie złe strony są tak wielkie, że nietylko równoważą się z dobremi, ale w końcu przewyższają je, i w rezultacie tak przemysł, jak i handel wraz więcej ubożeje, płacąc wielką część owego podatku, jakim jest dla społeczeństwa inflacja.

Stan tak silnej inflacji, jak jest obecnie, w Polsce, nie sądzę, aby mógł długo potrwać, dlatego, że w końcu musi doprowadzić do dewaluacji zupełnej, do wejścia spontanicznego w praktyce życia innego miernika wartości, a nawet środka obiegowego, niż marka polska. Prędzej czy później reforma musi przyjść.

Chodzi jednak o to, żeby ów konieczny moment przechodzenia na zdrową walutę, który musi wreszcie nadejść, nie był połączony z zupełną destrukcją życia gospodarczego. Bo jeżeli się przytem zniszczy produkcję krajową, to cała reforma nie doprowadzi do celu, będzie daremną.

Postawiony przez naradę b. Ministrów Skarbu plan naprawy finansów koncentruje się mniejwięcej w tem, że należy możliwie powiększyć dochody skarbowe i zmniejszyć tempo zadłużania się skarbu w instytucji emisyjnej, a przez to i tempo emisji pieniądza, jako głównej przyczyny obecnej inflacji, i w ten sposób dojść do stopniowego stabilizowania kursu marki polskiej, by ją następnie zastąpić nową zdrową walutą.

Odrzucono zupełnie słusznie myśl zaprowadzenia jakiejś jednostki idealnej, jako miernika wartości.

Konferencja odrzuciła tę myśl dlatego, że wówczas regulacja kursu marki polskiej w stosunku do owego idealnego miernika musiałaby z istoty rzeczy następować zawsze perjodycznie. W okresie więc między jednem a drugiem oznaczeniem kursu wartość owego miernika nie byłaby także stałą. Zresztą środek ten nie zaradziłby największej współczesnej bolączce, mianowicie niemożliwości oszczędzania, kapitalizacji. Mam wrażenie, że program konferencji b. Ministrów jest pewną najgorszą ostatecznością, na którą trzeba być naturalnie przygotowanym, rozkładającą proces uzdrowienia na niesłychanie długi okres czasu. Sądzić należy, że możnaby skrócić znacznie ów proces uzdrowienia przez wypuszczenie już wcześniej nowej waluty, opartej o złoto. Warunkiem niezbędnym jednakże przeprowadzenia takiej reformy byłoby uzyskanie przez państwo pewnego kredytu zagranicznego, czy wewnętrznego, na sfinansowanie banku emisyjnego i na pokrycie wydatków skarbu przez okres uzdrowienia budżetu. Obawiać się nawet można, czy ów program konferencji jest wykonalnym. Mam wrażenie, że uzdrowienie naszych stosunków walutowych przez stopniowe zmniejszanie wzrostu emisji było możliwem wtenczas, gdyby inflacja nie przekraczała pewnej granicy, gdy nie była jeszcze w tej fazie, co obecnie. Obecnie deprecjacja marki polskiej ma ruch wybitnie progresywny, spadek jej wartości jest znacznie szybszy, niż wzrost emisji. Żeby to przeciwważyć, tempo zmniejszania wzrostu emisji musiałoby być silnem i również może progresywnem. Tego jednak w obecnych stosunkach nie można osięgnąć. Dlatego też program narady b. Ministrów można uważać za ostateczny środek, sam się przez się niewystarczający, który powinien służyć raczej tylko jako wstęp do pozyskania zaufania kapitału zagranicznego, który umożliwiłby wprowadzenie jakiejś waluty normalnej.

Końcem końców, omawiając sprawę walutową, natykamy się na moment wprowadzenia jej w życie. W naszej literaturze mało zwraca się uwagi na to, jak owo przejście do niej winno być wykonane, by nie narazić na szwank produkcji narodowej.

Powiada się nieraz, że gdyby dochodziło do wprowadzenia zdrowej waluty, trzebaby ją od razu uczynić złotą. Powtarzają ten postulat nawet ludzie wykształceni. Tymczasem koszt utrzymania tej waluty przez państwo byłby niesłychanie wielki, przekraczałby jego możność. Równocześnie zaś przejście na walutę złotą byłoby równoznacznem z doprowadzeniem poziomu naszych cen do poziomu krajów o pełnej walucie złotej, jak Północna Ameryka, Anglja, a więc podskoczyłby raptownie mniejwięcej dwukrotnie. Uniemożliwiłoby to naszemu życiu gospodarczemu wszelką konkurencję z zagranicą, zabiłoby nasz przemysł i handel. Jest to więc projekt zupełnie niemożliwy.

Dobrze będzie, jeżeli zaprowadzimy walutę, opartą tylko o złoto, t. zw. pozłacaną, wypuszczając banknoty, wymienialne na złoto tylko w stosunku z zagranicą. Staraniem banku emisyjnego będzie wówczas utrzymanie naszej waluty na pewnym parytecie złota.

I tu jednak nasuwa się pytanie, w jaki sposób wówczas przeprowadzić przeliczenie marek polskich na nową walutę.

Są 2 możliwości: albo przeliczenie marki w stosunku do ówczesnej wartości jej w złocie (kurs giełdowy) albo też do jej siły nabywczej wewnątrz kraju. Pomiędzy temi sposobami istnieje różnica znaczna, bo stosunek wzajemny przeliczeń byłby mniejwięcej jak 1 do 2.

Ci wszyscy, którzy propagują przeliczenie według siły nabywczej marki wewnątrz kraju, nie zdają sobie sprawy z tego, że równałoby się to gwałtownemu podniesieniu ogólnego poziomu naszych cen do poziomu krajów o silnej walucie, coby zrujnowało naszą produkcję.

Jedynie możliwem jest przeliczenie, przy którem przejście do poziomu cen złotych byłoby rozłożonem na dłuższy okres czasu, to jest przeliczenie w stosunku do wartości marki w złocie. Pozatem dla produkcji wielkiej wagi będzie wówczas kwestja wyboru odpowiedniej jednostki monetarnej.

Przed wojną panującą jednostką monetarną był frank, zawierający 0,3226 gr. złota. Obecnie jednostki monetarne faktycznie są znacznie niższe. I tak frank we Francji ma wartość 35 centymów złotych, marka niemiecka równa się koło 1/100 feniga złotego. Wszystkie mniejwięcej Kraje Środkowej i Wschodniej Europy mają zdeprecjonowaną walutę i nic nie zapowiada, by powrót do dawnych jednostek monetarnych był rychło możliwy.

Jest rzeczą wiadomą, że kraje, które mają wyższą jednostkę monetarną, t. j. o większej zawartości złota, mają ogólnie znacznie wyższy poziom cen, niż kraje o niższych jednostkach.

Jeżeli Polska wprowadzi jako jednostkę monetarną złotego polskiego, zawierającą tyle złota, co frank unji łacińskiej, to w takim razie narażamy się na to, że będzie u nas panował wyższy poziom cen, niż w krajach, które nas otaczają, i wogóle w Europie.

Dlatego wskazanem jest u nas wprowadzić niższą jednostkę monetarną, zawierającą n. p. około 0,1 grama złota. W podobny sposób przeprowadziła swoją reformę walutową Litwa, wprowadzając lita, równego mniejwięcej ½ fr. szwajcarskiego.

Otóż są te główne myśli, które wpływają z rozważenia znaczenia rozwiązania kwestji walutowej dla przemysłu i handlu polskiego.

Z punktu widzenia technicznego, walutowego, cała kwestja nie jest bynajmniej niezwykle trudna, raczej prosta. Spokojnie możnaby patrzeć na przyszłość zasadniczej naprawy skarbu i waluty w Polsce pod jednym warunkiem, że stosunki polityczne w kraju będą tak uporządkowane, iż mogą rokować nadzieję przeprowadzenia konkretnego planu gospodarczego i skarbowego, obmyślanego na dłuższą metę, w ciągu dłuższego okresu czasu. Zagadnienie naprawy nie jest kwestją izolowaną, odrębną, ale ściśle związanem z całokształtem polityki państwowej. Tylko wówczas wytworzyć się może atmosfera zaufania tak wewnątrz państwa, jak zagranicą, która jest koniecznym warunkiem skuteczności reform.

Na nic się nie przydadzą rozważania teoretyków i praktyków, i tak długo nie może być mowy o reformie, póki rząd Rzplitej nie będzie opartym na trwałych podstawach politycznych, a nie na zmiennych konjunkturach, póki nie będzie w stanie wzbudzić zaufania do racjonalności i konsekwencji swej polityki.

Naprawa polskiej waluty jest obecnie zagadnieniem wyłącznie politycznem.

Referat inż. Fr. Suchanka,
wygłoszony na Zjeździe Fabrykantów w Poznaniu w dniu 29. stycznia 1923 r.

Wywiązując się z poruczonego mi zadania, by w gronie Przemysłowców, a więc na zebraniu osób, dla których zbyt ich wyborów, produkowanych na wolny rynek, jest zagadnieniem istnienia, wypowiedzieć pogląd na sprawę Targów w Polsce urządzonych, spełniam ten obowiązek tem chętniej, ile, że na ten temat wiele osób zdanie swoje wypowiedziało i opublikowało, a gdy w dodatku przyjmę za pewnik, że Szanowni Panowie też z własnych doświadczeń i badań niewątpliwie mają zapatrywania w tym względzie ustalone, przyjemnie mi,, iż będę mógł być rzeczowo krytykowany.

Celem rozwinięcia poruczonego tematu, jako ściśle związanego z istotą i znaczeniem handlowej propagandy, uważam za konieczne, słów parę poświęcić „Reklamie w przemyśle i handlu", wychodząc z założenia, że Targi dotychczasowe wszystkie i przyszłe t. j. trzecie, piąte, a kto wie, czy nawet i dziesiąte, w każdym razie jednak tak długo jeszcze, dopóki sami nie poznamy własnego przemysłu we wszystkich jego dziedzinach i we wszystkich byłych dzielnicach i dopóki nie zdołamy rozbudować zdrowych i na zaufaniu opierać się mających stosunków gospodarczych z zagranicą, będą ciągle nie tyle faktycznym targiem, względnie jarmarkiem, ile więcej na wielką skalę pomyślanym i bardzo skutecznym rodzajem reklamy.

Z przykrością stwierdzić trzeba, że u nas dotychczas w uczelniach, zarówno w średnich, jak i wyższych, przygotowujących młodzież do pracy w przemyśle i handlu, nic prawie, a przynajmniej bardzo nie wiele jeszcze, mówi się o reklamie i tem tłomaczy się brak należytego zrozumienia dla tego, bez czego w dzisiejszych stosunkach w świecie przemysłowym i handlowym istnieć wprost nie można. — Siła wytwórczości naszego przemysłu, mobilizującego szybko i sprawnie najnowsze zdobycze techniki, doprowadziła do tego, że produkcja zaczęła niepomiernie wzrastać. W wielu dziedzinach przemysłowych, towarów gromadzi się nam coraz więcej; troska ta wzrasta, gdy widzimy, że i konkurent ma u siebie nagromadzone zapasy, których również pragnie się jak najprędzej pozbyć, a gdy w dodatku, z powodu stałej dewaluacji pieniądza, zapotrzebowanie gotówki obrotowej progresywnie rośnie, jedynem wyjściem jest, szukać dróg i sposobów jak najprędszego poinformowania szerokich kół, znajomych i nieznajomych o możności nabycia przedmiotów im potrzebnych. — Słowem, ta konieczność pozbycia się wyprodukowanego, czy nagromadzonego towaru siłą rzeczy tworzy reklamę. — Reklama jest dzisiaj potęgą tak silną, że oprzeć się jej nie zdoła nikt, a na usługach jej stoją bez wyjątku wszyscy; objęła ona rządy nad całym światem, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, a nawet politycznego. Świat bowiem nabrał przekonania, że należy ją uważać nie tylko za korzystną, lecz wprost za konieczną.

Zdawałoby się, iż przynajmniej państwa jako takie, reklamą posługiwać się nie potrzebują, a jednak życie uczy, że tak nie jest. Z faktami codziennie się spotykamy, wyniki zaś, nie odrazu może świetne, — w każdym jednak razie, stwierdzają tę konieczność. Znaczenia reklamy dowiódł najlepiej rząd angielski, który w czasie wojny światowej, zapomocą najbardziej nowoczesnych środków, nietylko podtrzymał, ale i ożywił przestarzały system werbowania żołnierzy do armji, reklama więc nie zawiodła i na tem polu, gdzie chodziło już nie o pieniądze i towar, lecz o krew i życie.

Nieustanny wysiłek umysłu ludzkiego w tym kierunku tworzy na polu reklamy coraz to nowe pomysły, a, o ile pomysły te nie są dorywcze, t. j. nie przybierają postaci, która świeża i ponętna dzisiaj, staje się już jutro przestarzała i ginąca w zapomnienie, lecz podawane są w formie orjentacji gospodarczej na dalszą metę, natenczas, jeśli nawet nie przynoszą doraźnie materjalnych korzyści, to w każdym razie decyduje o fakcie świadomości celu.

Ostatnim takim świetnym pomysłem są Targi, których mieliśmy dotychczas po dwa w Poznaniu i we Lwowie, wszystkie miały wprawdzie charakter wystaw, przedstawiały wiele prowizoryczności, nie mniej jednak dowiodły one zaufania do śmiałych poczynań wśród nas samych, a ponieważ zadanie to spełniły, konieczność utrzymania tych imprez i nadal wysuwa się sama przez się.

Myli się każdy, kto jako miernik wartości i korzyści Targów wysuwa bezpośrednie korzyści, osiągane przez wystawców. Konjunktury ekonomiczne ciągle jeszcze nie sprzyjają zawarciu tranzakcji na czas dłuższy lub przyjmowania zobowiązań, wymagających dłuższego czasu do zrealizowania; przezorność kupiecka, zalecała raczej powściągliwość, w takich więc warunkach nie mogą być targi jarmarkiem w ścisłem słowa znaczeniu, — a musiały być wystawą.

Nie mniej jednak dowodzą Targi Poznańskie i Targi Wschodnie nietylko naszej samowystarczaln. ale ponadto wielkości siły eksportowej naszego kraju i nie dziw, że np. na ostatnich Targach Wschodnich nie widzieliśmy wystawców niemieckich i czeskich, którzy pouczeni wynikami targów poprzednich, zrezygnowali niezawodnie z pomysłów inwazji gospodarczej. Natomiast ściągnęły Targi różnych interesentów zachodniej Europy, którzy już nawiązali z przemysłem polskim stosunki handlowe, przybywają do nas stale liczni reprezentanci sfer gospodarczych zagranicy i oto w kraju, w chwili pod względem gospodarczym tak krytycznej, kapitał obcy poszukuje lokaty niemal we wszystkich dziedzinach przemysłu.

Rola Targów w ich pierwszym znaczeniu jako „wystawy reklamowe" osiągnęła więc sukces zupełny, dalsza praca powinna iść w kierunku wyrobienia Targom popularności w kraju i zagranicą, a wtedy cel osiągniemy zupełny; wtedy bowiem na targach wschodnich z powodzeniem przeprowadzać będziemy operacje handlowe na rynki zagraniczne wschodnie, na Targach zaś poznańskich, mających chwilowo znaczenie wewnętrzno-krajowe, niewątpliwie w wielu gałęziach wytwórczości, będziemy załatwiać interesy też z zachodem.

Reasumując poprzednie wywody, konkluduję, że: Targi w Polsce wzorem podobnych dawnych imprez zagranicznych urządzane, na przyszłość odpowiednio skoordynowane, t. j. celowo podzielono na wschodnie i zachodnie, powinny odbywać się dwa razy do roku; głównie dla obrazowania stale postępującego dorobku przemysłowego i stałego wykazu, czego jeszcze nie wyrabiamy, a co wyrabiać możemy.

Na Targi powinna zjeżdżać zagranica, nietylko jako odbiorca gotowych wyrobów i zbędnych nam surowców, ale też jako dostawca brakujących nam towarów, czyli, że na naszych własnych rynkach powinniśmy zawierać tranzakcję kupna i sprzedaży, na handlu wymiennym bowiem, wobec niestałości pieniądza, nietylko nasze przedsiębiorstwa wiele zyskają, lecz takiemi operacjami, przemysł i handel nasz w znacznej mierze wpłyną na bilans handlowy Państwa. Ta okoliczność jest jednym z głównych motywów, dla którego dziś, przy wydatnym poparciu władz, niemal wszystkie te narody, które dotknęła wojna i osłabiła je gospodarczo, urządzają targi i wystawy, a gdy wreszcie przestaniemy fanatycznie propagować ideę samowystarczalności, dojdziemy do przekonania, że targi są może jedynym sposobem w dążeniach do przywrócenia normalnej nieodzownie międzynarodowej wymiany towarów. Tę na wskroś pokojową robotę musimy popierać, tą drogą bowiem potrafimy najlepiej zaprezentować towar, rozgłosić jego zalety i zachęcić do kupna, tą drogą też, przeglądając i studjując eksponaty obce, dowiemy się dokładnie, gdzie najlepiej pokrywać swoje zapotrzebowanie, jakoteż sprawdzimy, czy i o ile należy nasze wyroby ulepszać.

Nie może zatem być dwóch zdań, że Targi są naszemu przemysłowi potrzebne, tak samo, jak nie można dwojako myśleć o tem, że formy i sposoby ich stałego urządzenia, muszą być zreformowane. Instytucja targów, mająca znaczenie Państwowe, musi znaleźć oparcie o władze centralne, które po zbadaniu ich działalności, powinny traktować je jako przedsiębiorstwo najbardziej uprzywilejowane.

W związku z tem, co na poruczony temat powiedziałem, pozwalam sobie złożyć Szan. Prezydjum Zjazdu następującą rezolucję:

Zjazd Fabrykantów Zachodniej Polski, obradujący w Poznaniu i rozpatrujący postulaty polskiego Przemysłu, stwierdza, że Targi, w Polsce urządzane, t. j. Targ Poznański i Targi Wschodnie, jako z polityką gospodarczą Państwa ściśle złączone, są bezwzględnie rozwojowi ekonomicznemu kraju potrzebne, powinny być przeto na stałe utrzymane.

Uchwala więc polecić Zarządowi Związku, żeby jak najspieszniej doniósł o tem Ministerstwu Przemysłu i Handlu, z równoczesną prośbą w kierunku skoordynowania działalności tych instytucyj i roztoczenia nad niemi jak najszerszej opieki, przez jak największe uprzywilejowanie, a mianowicie:

1) Zniesienie lub znaczne zniżenie podatków dochodowych i zarobkowych.
2) Znaczne obniżenie stosowanych dotychczas stawek przewozowych.
3) W czasie trwania Targów ułatwić zwiedzającym przejazdy kolejami, wprowadzając pociągi nadliczbowe i zniżając ceny biletów jazdy, przynajmniej do połowy.
4) Wprowadzenie ułatwień paszportowych przez szybkie załatwienie wiz i obniżenie odnośnych opłat.
5) Urzędowe szerzenie propagandy o Targach przez placówki konsularne zagranicą.

Sprawozdanie Gospodarcze za październik i listopad 1922 r.

(Według Min. Przem. i Handlu.)

Polski przemysł włókienniczy produkuje prawie wszystkie rodzaje i gatunki tkanin, prócz tkanin do specjalnych celów technicznych, jak filce do produkcji papieru,tkaniny do filtrowania z szerści wielbłądziej i t. p.

Roczna produkcja materjałów wełnianych wynosi około 40 miljonów metrów bieżących (średnia waga 1 m. bież. 470 g.) i około 400 miljonów m. bież. materjałów (średnia waga 1 m. bież. 133 g.)

We wrześniu przywieziono do Łodzi kolejami bawełny surowej 5.192 ton (w porównaniu z sierpniem mniej o 1.500 ton) wełny surowej — 624 ton (w porównaniu z sierpniem mniej o 780 ton.) Wywieziono kolejami wyrobów wełnianych 1.012 ton, wyrobów bawełnianych 5.061 ton.

W październiku przywieziono bawełny surowej 6.580 ton, wełny surowej 589 ton. Wywieziono zaś z Łodzi kolejami 4.896 ton gotowych wyrobów bawełnianych i 979 ton wyrobów wełnianych. Przemysł włókienniczy przerabia obecnie rocznie koło 24 miljonów kilogr. wełny i koło 70 miljonów kg. bawełny. Z całej przerabianej ilości wełny tylko 7% tego surowca dostarcza kraj, reszta jest importowana. Całkowite zapotrzebowanie na len i konopie pokrywane jest produkcją krajową.

Przemysł maszynowy, metalowy i elektrotechniczny.

Maszyny parowe i silniki. Poważniejszych fabryk maszyn parowych posiadamy w kraju dwie: Towarzystwo L. Zieleniewski w Krakowie oraz Ortwein i Karasiński w Warszawie. Pozatem są fabryki wyrabiające maszyny o niewielkiej ilości koni. Fabryk silników ropowych i spalinowych oraz turbin wodnych posiadamy 10 z ilością robotników 860. Fabryki te pracują intensywnie, wytwórczość ich dosięga wytwórczości przedwojennej. Oprócz zbytu w kraju eksportuje się motory do Francji, Rumunji i Łotwy, należy jednak zaznaczyć, że ceny naszych motorów przewyższają wyroby niemieckie o 25%.

Maszyny rolnicze. Obecnie posiadamy uruchomionych około 90 fabryk maszyn rolniczych z ilością robotników 5.380, co stanowi od 50—60% ilości zatrudnionych w tym przemyśle robotników przed wojną. Miesięczna wytwórczość tych fabryk sięga:

5.000—6.500 pługów jednoskibowych i kowalskich
1.000—1.500 pługów dwuskibowych
1.500—2.000 kieratów
3.000—4.000 sieczkarń
1.500—2.000 młockarń
1.000—1.500 kultywatorów i bron.

Przemysł ten uskarża się na trudności w dostawaniu z Górnego Śląska żelaza i innych materjałów, gdyż zakłady górnośląskie naznaczają terminy dostawy od 12—14 miesięcy. Uskarża się również na ciężkie warunki kredytowe, uciążliwe dyskonto w bankach, co powoduje zamykanie się mniejszych i mniej zasobnych fabryk. Przemysł ten odczuwa brak na rynku noży do sieczkarni sprężyn do bron i kultywatorów, lemieszy i odkładnic dla pługów.

Maszyny różne. Przemysł różnych maszyn pomocniczych do przemysłu spożywczego i innych rozwija się nieźle, szczególnie fabryki, wyrabiające maszyny na potrzeby młynarstwa, fabryki samochodów, fabryki maszyn garbarskich, drukarskich i introligatorskich oraz do wyrobu cukrów i czekolady. Fabryk tego rodzaju jest około 126 z ilością robotników do 6.500, co stanowi procent uruchomienia w stosunku do przedwojennego około 60.

Przemysł żelazny. Przemysł żelazny posiada około 40 czynnych zakładów i zatrudnia około 3.500 robotników. Z powodu zastoju w budownictwie i trudności w dostaniu surowca rozwój tego przemysłu jest jeszcze daleki od stanu przedwojennego i egzystencja bardzo uzależniona od kredytów. Fabryki gwoździ i drutu żelaznego pokrywają swoje zapotrzebowanie częściowo w hutach krajowych, częściowo w Westfalji. Ponieważ gatunek drutu walcowanego obecnie jest gorszy od przedwojennego, wymaga często dwukrotnego żarzenia przy przeciąganiu, co podnosi znacznie koszta produkcji. Walcówka krajowa jest tańsza od niemieckiej ze względu na cło, wynoszące 75 mk. od kg.

Fabryki drutu stalowego otrzymują niedostateczną ilość drutu walcowanego, co je zmusza do sprowadzania drutu z Westfalji. Przed wojną druty walcowane dla tych fabryk wyrabiały 3 huty, a mianowicie Huta Bankowa, Huta Handtke i Zakłady Ostrowieckie, obecnie tylko Huta Bankowa i Huta Królewska na Śląsku.

Dwie czynne obecnie fabryki lin stalowych posiłkują się drutem stalowym ciągnionym krajowym i westfalskim.

Fabryki tkanin metalowych, znajdujące się w większej ilości w Zagłębiu Dąbrowskiem, Radomiu, Radomsku, Krakowie, Ostrowiu i Warszawie mają dostateczną ilość surowca t. j. drutów żelaznych, jasnych, ocynkowanych i żarzonych.

Przemysł metalowy, związany z potrzebami życia codziennego, posiada około 126 zakładów z ilością zatrudnionych robotników ok. 13.200 ludzi, rozwija się normalnie i dorównywa stanowi przedwojennemu. Szczególnie intensywnie pracują odlewnie w ilości około 76 zakładów, zatrudniających około 6.500 robotników, gdyż otrzymują prawidłowo surówkę lejarską.

Przemysł wagowy polski wysokiego gatunku produkował przed wojną na wywóz do Rosji, Węgier i Rumunji. Obecnie przechodzi kryzys z powodu braku zagranicznych rynków zbytu. Ilość fabryk wag dosięga obecnie 18, zatrudniających około 800 robotników.

Bardzo rozwinięty **wyrób naczyń emaljowanych** cierpi w dalszym ciągu na brak zagranicznych rynków zbytu. Przemysł ten na zjeździe przemysłowców

naczyń emaljowanych w Izbie Handlowej w Bielsku we wrześniu r. b. zorganizował się w Związek Fabryk Wyrobów Emaljowanych w Polsce.

Wyrobem kas ogniotrwałych wysokiego gatunku, znajdujących w kraju chętnych nabywców, zajmuje się 5 fabryk, zatrudniających około 200 robotników.

Przemysł elektrotechniczny, który w Polsce przed wojną prawie nie egzystował, gdyż istniejące warsztaty elektrotechniczne zajmowały się jedynie instalacjami, naprawą elektromotorów i prądnic, obecnie rozwija się dopiero w Polsce i posiada 16 zakładów i około 480 robotników. Fabrykę budującą elektromotory posiadamy obecnie jedną t. j. Śląską Fabrykę Polskiego Tow. Elektrycznego w Katowicach, wyrabiającą silniki trójfazowe od 15 do 125 K. M. Druga Fabryka maszyn i motorów elektrotechnicznych na Pradze znajduje się w budowie i była już na ukończeniu, lecz pożar zniszczył znaczną część urządzeń. Jest jeszcze w budowie Fabryka Polskich Zakładów Elektrycznych Brown Boveri w Żychlinie w Woj. Warszawskiem, która zamierza wyrabiać prądnice i silniki elektryczne do 400 K. M., transformatory do 400 K. V. A. oraz tablice rozdzielcze. W związku z powstaniem tych fabryk powstają fabryki pomocnicze, jak „Kabel" w Warszawie, wyrabiająca sznury elektryczne o pełnej gamie wulkanowej, jak będąca jeszcze w budowie fabryka „Kabel Polski" w Bydgoszczy, Fabryka żarówek „Cyrkon" wyrabia żarówki w dobrym gatunku oraz nowopowstała fabryka „Żarek" regeneruje żarówki stare przepalone.

Poważnie rozwija się państwowa fabryka aparatów telefonicznych i telegraficznych. Nasz przemysł elektrotechniczny posiada duży rynek zbytu wewnętrzny, ale szuka już sobie rynków zbytu zagranicą i ma już szanse zbytu do Rumunji aparatów telefonicznych i telegraficznych oraz do Rumunji i Francji — żarówek.

Przemysł Włókienniczy.

„Łódzki Rynek" zamieszcza sprawozdanie z położenia przemysłu włókienniczego w sezonie zimowym oraz przewidywania co do sezonu wiosennego:

Tegoroczny sezon zimowy w przemyśle włókienniczym należał do najlepszych po wojnie. Podczas gdy sezon zeszłoroczny, wskutek zastoju wywołanego pamiętną zwyżką kursu marki polskiej, datującą się od objęcia teki skarbu przez p. Michalskiego, zawiódł zupełnie i pozostawił magazyny fabryk i hurtowników przepełnione, sezon tegoroczny opróżnił je doszczętnie. Nadmierna obfitość materjałów zimowych — dużo ich pozostało z roku ubiegłego — wywarł przy samym końcu pewne osłabienie tendencji tak, że ceny artykułów zimowych z końcem listopada i początkiem grudnia, mimo zwyżkowego ruchu w innych gatunkach, nieznacznie pozostały wtyle.

Najłatwiejszy zbyt, gdy chodzi o zagranicę, miały towary zimowe gatunków gorszych, wyrabiane z przędzy odpadkowej. Łódzkie przędzalnie odpadkowe mają swoje sposoby przerabiania odpadków, nawet takich, które gdzie indziej uchodzą za nieużytki. Podczas, gdy zagranica, przerabiając odpadki, musi dodawać sporo materjału dobrego, Łódź nie czyni tego, a mimo to dzięki wspaniałej apreturze, na oko trudno rozróżnić z jakiego surowca wyrabiane są te materjały.

Jest w Łodzi szereg małych fabryczek bawełnianych, które do mistrzostwa doprowadziły przeróbkę odpadków. Wyroby ich to w swoim rodzaju niedoścignione arcydzieła, wprawiające w podziw i zdumienie zagranicę i zapewniające w tym kierunku na długo przewagę towarom łódzkim na rynkach zagranicznych, a to dla ich taniości i prezencji. O tych przedsiębiorstwach utrzymuje się opinja, że nawet z piasku potrafiłyby zrobić manufakturę. Tegoroczni zagraniczni odbiorcy tych towarów są niemi zachwyceni, to też niewątpliwie w przyszłym roku sezon zimowy jeszcze pomyślniej się zakończy niż w bieżącym.

Sezon letni i wiosenny 1923 roku zapowiada się już nieco gorzej, a to ze względu na konkurencję z kilku stron zarówno na rynkach zagranicznych, jak i niestety krajowych.

Przedewszystkiem w grę wchodzi konkurencja czeska. Przemysłowcy czescy, doprowadzeni do ostateczności zastojem — decydują się widocznie nawet na sprzedaż ze stratą, a co najmniej bez zarobku, gdy chodzi o sprzedaż zagranicę. Ostatnie obniżenie zarobków o 25% dodało konkurencji czeskiej nowych sił. Konkurencja ta jest szczególnie dotkliwą w towarach letnich drukowanych. Towary te, prowenjencji czeskiej, pod pewnymi względami przewyższają nasze, zwłaszcza pod względem wykończenia i druku. Czeski przemysł produkował zawsze dla rynków, stawiających wysokie wymagania co do jakości samego towaru, jak również i co do wykończenia, gustownych deseni itp., to też w tym kierunku porobił duże postępy. Przemysł łódzki zbywał swą produkcję na rynkach wschodu i miał zawsze do czynienia z odbiorcą, będącym na niskim stopniu kultury i niewybrednym pod względem smaku — do niego więc stosował metody swej produkcji. Dziś, gdy przemysł czeski, łódzki znalazły się w roli konkurentów na jednych i tych samych rynkach — przemysł czeski, przezwyciężywszy trudności cennikowe, wynikające z wysokiego stanu waluty czeskiej, ma wszelkie szanse powodzenia. Że tak jest w istocie, dowodzi fakt, że ostatnio, mimo utrudnień celnych, importerzy małopolscy sprowadzili kilkadziesiąt wagonów czeskich towarów, które na rynku naszym wewnętrznym konkurują z towarami łódzkiemi.

Co do towarów białych, to tu znów grozi nam niebezpieczeństwo ze strony niemieckiej. Różnica w cenach między towarem niemieckim, a polskim dochodzi do 20 i 30 procent. Towary niemieckie nie są lepsze od naszych, a nawet im niedorównują, jednak taniość ich stanowi zaletę, — przed którą ustąpić musi nawet gatunek i jakość. Taniość ta nie polega w żadnym razie na niedostatecznem przystosowaniu się przemysłu niemieckiego do spadku waluty, gdyż przemysłowcy w krajach o walucie słabej, dawno kalkulują ceny sprzedaży w złocie, ale na taniej robociznie. — Po ostatnich podwyżkach w Niemczech, robotnik tamtejszy, wysoko ukwalifikowany pobiera za godzinę pracy 250 marek niem. czyli za 8 godzin 2000 marek niem., podczas gdy u nas robotnik przeciętnie pobiera dziennie z górą 5000 mkp. Wziąwszy pod uwagę niski stopień wydajności pracy naszego robotnika, w porównaniu z robotnikiem niemieckim, oraz szereg ograniczeń w pracy, których w Niemczech niema, trzeba przyjąć, że przemysł niemiecki produkuje znacznie taniej, niż przemysł nasz. A koszta produkcji przedewszystkiem stanowią o cenie sprzedaży.

U nas lekkomyślnie niekiedy obciążało się koszta produkcji wydatkami, które kiedyś trudno nam będzie ograniczyć i zmniejszyć. — Szło się często po linji najmniejszego oporu, byle nic nie uronić z konjuktury. Typowem stało się powiedzenie: „Jeszcze sto marek więcej — drobiazg — da się odbić". W Niemczech od bardzo dawnego czasu podnosiły się głosy przeciw obciążaniu kosztów produkcji i głosy te znajdowały posłuch. Przy systematycznym spadku waluty skutków tego postępowania nie odczuwamy jeszcze tak bardzo, ale tem silniej je odczujemy, gdy ustanie zniżkowy ruch waluty.

Metody czeskiej konkurencji najjaskrawiej występują przy przędzy. Tu już najprostszy rachunek wskazuje, że Czesi sprzedają towar ze stratą, gdy chodzi o sprzedaż zagranicę.

W ostatnich dniach jeden z miejscowych kupców sprowadził 12 wagonów przędzy z Czech. Po przekalkulowaniu ceny, okazało się, że prawie tyle, ile zapłacił za przędzę, zapłaciłby musiał za bawełnę surową. Dotychczas przędzy niskich gatunków nie sprowadzano do Łodzi, gdyż produkcja tutejszych przędzalń w zupełności wystarczała na pokrycie zapotrzebowania. Sprowadzało się z zagranicy tylko przędzę numerów wysokich — niewyrabianą u nas.

Wobec jednak czeskich ofert, niechybnie wielu tkaczy woleć będzie sprowadzać przędzę stamtąd, co w każdym razie przemysłowi naszemu przyniesie poważne straty.

Że w Czechach jest rzeczywiście źle, dowodzą najlepiej stwierdzone przez sfery zainteresowane pogłoski, że wielu tamtejszych przemysłowców branży włókienniczej stara się przenieść swe przedsiębiorstwa do Polski. Specjalnie Małopolskę chcą sobie obrać uciekinierzy czescy za nową siedzibę. Odpowiednie starania czynią te sfery w kołach rządowych polskich.

W wełnie Łódź wykazała w minionym sezonie zimowym również bardzo poważne sukcesy, szczególnie w eksporcie. Wszędzie — gdzie rozesłano próbki, znalazły one przychylne przyjęcie i sprowadziły napływ zamówień. Tak samo jak w bawełnie i tutaj największem powodzeniem cieszą się wyroby „kombinowane" tanie i z podrzędniejszego surowca, jako tanie i po mistrzowsku wykończone. Te „kombinatorskie" zdolności łódzkich producentów w zdumienie wprawiają zagranicę. W Ameryce, w Anglji i w innych krajach, interesujących się Łodzią, utrwala się przekonanie, że niema rzeczy z którejby w Łodzi nie umiano zrobić manufaktury. Trzeba jednak przyznać, że opinja ta nie przynosi nam ujmy. Uważa się to za specjalność naszą, tem cenniejszą, że niedoścignioną.

Trzeba przyznać, że Łódź nie wyrabia sobie jednostronnej opinji, jako producentka towarów średniej i gorszej jakości. Cały szereg łódzkich wyrobów zdobywa sobie uznanie i zbyt zagranicą, dla ich rzeczywiście wysokiego gatunku, wynikającego z technicznie doskonałej przeróbki pierwszorzędnego surowca. Jedno z największych przedsiębiorstw łódzkich: Widzewska Manufaktura Bawełniana, dokonawszy rekordowego dzieła odbudowy w ciągu kilku miesięcy spalonej w lutym 1922 r. przędzalni i kilku innych gmachów, wyposażając je jednocześnie w najbardziej nowoczesne wyposażenie techniczne i dokonując w tym celu nieprawdopodobnego wysiłku finansowego, wypuściła kilka serji nowych towarów wysokiego gatunku, które dorównują najlepszym wyrobom angielskim i amerykańskim tej gałęzi i znajdują zbyt na tamtejszych rynkach. Charakterystycznym jest fakt, że wyrabiane w Widzewie, pierwsze w Polsce, etaminy wysokiego gatunku zakupywane są prawie w całości przez Szwajcarję, ojczyznę etaminu, sprowadzanych stamtąd dotychczas do Polski.

W branży wełnianej coraz większe uznanie zarówno w kraju jak i zagranicą zdobywają sobie towary Borsta, Leonarda i Landsberga.

Od Redakcji. Z powodów technicznych nie mogliśmy w niniejszym numerze zamieścić referatu p. Prezesa Samulskiego o „Postulatach Związku Fabrykantów i jego celach" i referatu p. inż. Suchowiaka o „Postulatach gospodarczych Polski Zachodniej". Referaty te zamieścimy w numerze następnym naszego pisma.

KRONIKA

W sprawie podatku przemysłowego.

Wobec tego, że w Sejmie złożono już projekt nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w Krakowskiej Izbie Przemysłowo-handlowej odbył się zjazd wszystkich Izb Przemysłowo-handlowych Polski oraz Warszawskiego Centr. Zw. Pol. Przem. Gór. Hand. i Finan., celem omówienia nowego podatku. Na zjeździe tym uzgodniono opinję sfer przemysłowych i kupieckich w sprawie nowej ustawy i postanowiono tę opinję zakomunikować pp. Ministrowi Skarbu i Ministrowi Przemysłu i Handlu. Ze względu na brak miejsca dopiero w następnym nr. naszego pisma omówimy szczegółowo różnice, zachodzące między projektem a życzeniami sfer zainteresowanych.

Z Górnego Śląska. Według statystyki związku pracodawców ilość pracowników zatrudnionych w przemyśle górniczo-hutniczym polskiej części Górnego Śląska w dniu 1 grudnia 1922 r. wyrażała się w następujących cyfrach: robotników było 216.279, urzędników i funkcjonarjuszy 313.046, w tej liczbie w niemieckiej części Górnego Śląska mieszkało 14.887 robotników, urzędników i funkcjonarjuszy 702. Według informacji biura statystycznego ilość robotników, urzędników i funkcjonarjuszy, zatrudnionych w wielkim przemyśle niemieckiej części Górnego Śląska, a mieszkających na terenie województwa śląskiego, wynosiła w tym samym czasie 8.300.

Produkcja Borysławskiego zagłębia naftowego w r. 1922 wynosiła 44.435 cystern, z czego przypada na Borysław 17.659 cystern, na Tustanowice 18.253 cystern, na Mraźnicę 8.207 cystern. W tym samym okresie czasu łapaczki zebrały 316 cystern ropy. Produkcja w roku 1922 wykazuje zmniejszenie w stosunku do produkcji roku 1920 o 7651 cystern, a w stosunku do r. 1921 o 2.133 cystern. Powyższe dane odnoszą się właściwie do ilości odtłoczonej do zbiorników ropy, nie uwzględniają przeto ropy zużytej na opał, manca itp.

Zastępstwo generalne Targów Wschodnich w Amsterdamie donosi, że w ostatnich czasach zainteresowanie się importem z Polski stale w Holandji wzrasta. Jak wielką wagę przypisują oficjalne sfery tamtejsze do nawiązania stałych stosunków z Polską, miarą tego może być fakt, że generalna dyrekcja kolei holenderskich postanowiła opracować w ciągu 1923 roku i rozmieścić po wszystkich stacjach kraju specjalne graficzne rozkłady jazdy, uwidoczniające najlepsze i najszybsze połączenia kolejowe z Polską. Zarazem jednak powyższe zastępstwo z naciskiem zwraca uwagę na fakt, że wielkie firmy przemysłowe polskie nie doceniają — w przeciwieństwie do przemysłowców innych krajów, szukających zbytu — znaczenia celowego zaznajamiania ze swoimi wyrobami rynków holenderskich, przez które sięgnąć można także i do kolonji.

Ze spraw bankowych. Kapitały własne 19 banków, mających siedzibę na terenie byłej Kongresówki i zrzeszonych w Związku Banków, wynosiły 31 grudnia 1921 r. 1507 miljonów marek polskich. — 31 października 1922 r. wzrosły do 2581 miljonów marek polskich, co stanowi 72 procent. Wkłady w tym samym okresie wzrosły z 31300 miljonów marek do 90 miljardów marek, czyli o 190 procent. Charakterystyczną cechą dla stosunków bankowych w Polsce jest zmniejszanie się wkładów terminowych i wzrost wkładów bezterminowych. Stwarza to konieczność zachowania ostrożności w polityce bankowej. O tem świadczy wzrost zasobów kasowych wyżej wymienionych banków z 9100 miljonów marek na 18800 miljonów mk, tj. o 106 procent. Stosunek zapasów kasowych do wkładów wynosił 31 października 1922 roku 21 procent.

Działalność Kredytowa Pocztowej Kasy Oszczędności.

Ściślejsza współpraca P. K. O. w dziedzinie gospodarstwa narodowego wyraża się w udzielaniu lokat (kredytów) na potrzeby przemysłu, rolnictwa, samorządu i spółdzielni.

Lokaty te udzielane są przez najpoważniejsze instytucje kredytowe na specjalne cele, po rozważeniu znaczenia popieranej gałęzi produkcji przez Komitet Dyrekcyjny, w którego skład wchodzą, poza prezesem P. K. O. przedstawiciele Sejmu, Min. Przemysłu i Handlu, Min. Skarbu i Min. Poczt i Telegrafów.

Odsetki pobierane przez P. K. O. od lokat wynoszą 10%, bankom doliczać wolno za przyjętą gwarancję do 4% bez żadnych dalszych doliczań lub prowizji. W ten sposób instytucje korzystające z lokat otrzymują kredyt niezmiernie w dzisiejszych warunkach tani, bo wynoszący 14% w stosunku rocznym.

Suma udzielonych lokat do dnia 1. 1. r. b. wynosi mk. 22 414 065 848,17 z czego przez banki prywatne udzielono lokat na sumę mk. 13 875 228 831,36 i przez banki rządowe mk. 8 538 837 016,81. Z ogólnej sumy lokat na przemysł przypada 70%, na rolnictwo 13%, na samorządy 9% i na spółdzielnie 8%.

O zatwierdzeniu Spółek Akcyjnych.

Różnorodność obowiązujących przepisów w dziedzinie prawa akcyjnego, a raczej brak tego prawa, nieustannie zmieniające się normy i rozporządzenia, jakiemi reguluje

się obecnie powstawanie u nas Spółek Akcyjnych, wytworzyły bardzo zawikłaną sytuację w tej dziedzinie życia gospodarczego, zwłaszcza, że jesteśmy jedynem w Europie państwem, w którem obowiązuje jeszcze system koncesjonowania Statutów Spółek Akcyjnych. Mając na względzie ujednostajnienie i ustalenie obowiązujących u nas co do tego przepisów, złożono w Ministerjum Przemysłu i Handlu szczegółowo opracowany memorjał o konieczności skodyfikowania wszystkich zarządzeń w zakresie prawa akcyjnego i o usunięciu w ten sposób chaotycznego obecnie stanu.

Rynek Belgji.

Jakkolwiek widoki rozwoju handlu Belgji z Polską są bardzo rozległe, mimo to jednak dotychczasowe nasze stosunki handlowe z Belgją są jeszcze mało rozwinięte. Ostatnie raporty francuskiej misji ekonomicznej o „Targach Wschodnich", przedrukowane prawie przez wszystkie gazety belgijskie, zachęciły kupców belgijskich do zawierania większych tranzakcyj. W obecnej chwili konsulat polski notuje bardzo liczne wyjazdy kupców belgijskich do Polski celem zakupywania drzewa, produktów naszego przemysłu rolnego i wszelkiego rodzaju surowców. Import drzewa z Polski przedstawia się już bardzo poważnie. Towary polskie mogłyby znaleźć w Belgji bardzo korzystny rynek zbytu. Nasze sfery handlowe i przemysłowe wykazują jednak zbyt mało ruchliwości w interesach handlowych z Belgją. Objawem natomiast wzrastającego w Belgji zainteresowania się Polską jest fakt, że belgijskie koła finansowo-przemysłowe założyły w końcu ubiegłego roku w Antwerpji, przy udziale wybitniejszych finansistów i przemysłowców polskich i belgijskich, syndykat pod firmą: Sindicat des Pays de l'Est, którego celem jest rozwijanie stosunków finansowych między Polską a Belgją. Syndykat wszedł już, między innemi, w stały kontakt z biurem informacyjnem „Targów Wschodnich", przedkładając mu odpowiedni materjał w sprawie możliwych finansowo-przemysłowych tranzakcyj. Z dostarczonego materjału okazuje się, że do artykułów, którymi obecnie Belgja najwięcej się interesuje, należą w pierwszym rzędzie: drzewo i wyroby drzewne (klepki, forniery i t. p.), len i odpadki lniane, wyroby koszykarskie, meble biurowe i kuchenne, tanie urządzenia hotelowe, pierze, dobre ołówki, zabawki, spirytus, ewentualnie likiery, nowe i używane butelki do szampana i t. p. Belgja dostarczyć nam może gotowych wyrobów przemysłu metalurgicznego (maszyn, lokomotyw, obrabiarek i t. p.), różnych narzędzi szkolnych, lustra oraz wszelkich produktów kolonjalnych.

Z Izby Przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Ustawodawstwo. Z dniem 8 grudnia 1922 r. przystąpiła Belgja do Międzynarodowej Konwencji o zakazie używania białego (żółtego) fosforu przy wyrobie zapałek.

Z dniem 28 stycznia zostały podwyższone niektóre celne opłaty statystyczne.

W Dzienniku Ustaw Nr. 5 z dnia 18 stycznia br. zostały ogłoszone przepisy, regulujące polsko-niemiecką komunikację sąsiedzką, jak również komunikację towarową pomiędzy polskim Śląskiem Górnym i resztą Polski (z Gdańskiem włącznie) przez niemiecki Górny Śląsk.

Targi i wystawy. W Królewcu od 18—23. lutego szósty wschodnio-niemiecki jarmark i wystawa próbek towarów mających zbyt w Prusach Wschodnich, w krajach bałtyckich, w Rosji i Polsce; tamże od 18—22 marca Pierwsze Wschodnio-Europejskie Targi drzewne wraz z wystawą maszyn, potrzebnych do obróbki i transportu drzewa oraz z konferencją w sprawach drzewnych; tamże w czerwcu Wielka Wystawa rolnicza, która ma dać pogląd na stan produkcji rolniczej w Niemczech. Podczas wystawy rolniczej urządzony będzie jarmark na maszyny rolnicze; tamże od 12—17 sierpnia Siódmy Europejski jarmark z programem jarmarku wiosennego.

Od 9—25 kwietnia odbędą się w Brukseli pod protektoratem Króla Belgijskiego czwarte Targi Brukselskie, które w zeszłym roku osiągnęły wielki sukces. Przypuszczać należy, że po zawarciu umowy handlowej polsko-belgijskiej stosunki handlowe pomiędzy temi państwami się ożywią, dlatego też jest pożądanem, aby polski przemysł i handel wziął udział w tegorocznych Targach Brukselskich. Prospekt jest do przejrzenia w Izbie naszej. Firmy zamierzające wziąć udział w Targu zechcą się zgłosić. Termin upływa z dniem 15. lutego.

Pomiędzy 5 a 17 marca odbędą się doroczne Targi wiosenne w Lyonie. Izba Handlowa Polsko-Francuska w Warszawie przy poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu podjęła pracę, celem zorganizowania udziału przemysłu i handlu polskiego w wymienionych targach. Zgłoszenia niezwłoczne należy nadsyłać do Francusko-Polskiej Izby Handlowej, Warszawa, ul. Szkolna 10, a odpisy zgłoszeń do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Departament Handlowy. Tamże bliższe informacje co do tych targów.

Z udziałem w Targach Lyońskich możnaby łatwo połączyć udział w Czwartych Targach Medjolańskich (12 do 27. 4.) przez co zaoszczędziłoby się poważne koszta. Prospekty do przejrzenia w Izbie naszej.

W sprawie Targów Kijowskich Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że podług informacji Poselstwa Polskiego w Charkowie w jarmarkach kijowskim i kreszczeńskim ma miejsce bardzo liczny udział trustów, kooperatyw oraz wszelkiego rodzaju firm i instytucyj zarówno rządowych jak i prywatnych, które mogłyby być poważnymi odbiorcami zagranicznych towarów, wobec czego liczny udział firm polskich w tych jarmarkach byłby bardzo pożądany.

Między 22. 7. a 5. 8. br. odbędzie się w Rydze Trzecia Międzynarodowa Wystawa rolniczo-przemysłowa. Przedstawicielem polskiego pawilonu w tej wystawie jest firma Bałtycko-Polska Spółka Handlowa Balticpol w Warszawie, Wspólna 26 i w Rydze, Turmstrasse 7. Wszystkie zainteresowane firmy mogą się zwracać bezpośrednio do wymienionej spółki.

Pewna poważna firma belgijska, której zależy na nawiązaniu stosunków handlowych z przemysłowcami polskimi donosi, że dysponując własnym standem na Targu w Brukseli, który odbędzie się w kwietniu br. stawia go bezinteresownie do dyspozycji firm polskich, któreby chciały wziąć udział w powyższym Targu. Wzory musiałyby być jednak przesłane na koszt firm. Bliższe dane w tej sprawie udziela Zarząd Targów Wschodnich we Lwowie. Powyższa firma poszukuje również produktów farmaceutycznych, około 100.000 używanych butelek do szampana, zapałek, fornierów i desek do domów przenośnych, dywanów i kilimów, słomy prasowanej, płatków kartoflanych. Na stałą wystawę przemysłową w Moskwie przyjmie przedstawicielstwo Polak Inż. Paweł Stankiewicz w Moskwie. Bliższe dane w tej sprawie w Izbie naszej.

Międzynarodowe Targi Wiedeńskie odbędą się od 18 do 24. marca 23 r.

Wystawa Rolnicza w Jassach została odłożona i ma się odbyć w dniach od 15. 9. do 15. 10. 23 r. Robione są przygotowania celem utworzenia wystawy zakrojonej na większą skalę niż pokaz prowincjonalny. Ze względu na to, że Jassy stanowią centrum tak dla Bessarabji jak i Mołdawji, którym już przemysł polski częściowo jest znanym byłoby ze wszech miar pożądanym jaknajobfitsze obesłanie tej wystawy przez polskich wytwórców. Najbardziej celowi odpowiadałoby postawienie własnego polskiego pawilonu, w którymby wszyscy polscy wystawcy mogli umieścić swe okazy. Wystawić należałoby: manufakturę, skóry, wyroby nożownicze, szkło, porcelanę, cement, naczynia emaljowane i lane żelazne, wyroby platerowane, nasiona roślin i buraków cukrowych, cukier, farby ziemne i anilinowe.

Ministerstwo Przemysłu i Handu zakomunikowało nam pismo niejakiego p. Romana Kozłowskiego, Polaka, który jednak od lat 17 przebywa poza krajem, a obecnie mieszka w Bagdadzie (podany adres: Bagdad — Izaq poste restante). P. Kozłowski, podróżując dużo, poznał dokładnie handel, jak utrzymuje, i — jako Polak ubolewa nad tym faktem, iż rynki Persji, Mezopotamji i Indji są przepełnione towarami francuskiemi, angielskiemi, czeskiemi i innemi, brak na nich tylko towarów polskich. Wobec tego p. Kozłowsk pragnąłby wprowadzić towary pol-

skie na te rynki i w tym celu prosi o skomunikowanie z polskimi wytwórcami, którzyby mu dali swe przedstawicielstwo, lub przy pomocy których mógłby tam otworzyć jakiś dom handlowy polskiego eksportu.

O ile powyższe nadaje się do poważniejszego traktowania, Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi o bezpośrednie skomunikowanie się z p. Kozłowskim, dla uzyskania od niego bliższych wyjaśnień, a nawet p. Kozłowski jest gotów przyjechać do kraju dla osobistego omówienia projektu, który przedstawia z wielkim zapałem.

Ministerstwo zwróciło się do Delegacji Polskiej w Konstantynopolu o bliższe informacje co do p. Kozłowskiego.

Rewizja ulg celnych. Prosimy interesowane firmy o wskazanie towarów, surowców, maszyn i aparatów, które zdaniem firmy powinny być wykreślone z listy towarów, korzystających z ulg celnych. Przy wskazywaniu motywów, które skłoniły firmę do wypowiedzenia się za zniesieniem ulg celnych na określone towary prosimy przedstawić stosunek cła do wartości towarów (cena i cło w stosunku wagowym), istnienie produkcji krajowej oraz widoki rozwoju tej gałęzi produkcji na przyszłość. Wnioski prosimy nadesłać najpóźniej do 8. lutego br.

Przepisy o dostawach wojskowych można przeglądać w Izbie naszej.

Wywóz towarów poza granice Państwa. Główny Urząd Przywozu i Wywozu przy wydawaniu pozwoleń na wywóz towarów zagranicę wydaje petentowi zaświadczenie według określonego wzoru o udzieleniu mu pozwolenia wywozowego. Zaświadczenie to służy dla przedstawienia stacji nadawczej jako uprawnienie do zamówienia wagonu i naładowania towaru. Wskutek powyższego tryb postępowania przy wywozie zagranicę, który podaliśmy w ostatnim naszym komunikacie zostaje zmieniony.

Transakcje w markach niemieckich z Górnym Śląskiem. Na zapytanie Ministerstwo Skarbu komunikuje nam, że transakcje w markach niemieckich z osobami, zamieszkałemi na Górnym Śląsku polskim nie koliduje z ustawą z dnia 20. listopada 19 r. o walucie na obszarze b. dzielnicy pruskiej, o ile miejscem dopełnienia jest obszar górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

Sprawy kolejowe. Na podstawie umowy polsko-gdańskiej z dnia 31 sierpnia 1922 oraz dodatkowej umowy, zawartej z poszczególnemi Dyrekcjami kolei niemieckich tutejsza Dyrekcja otwiera oficjalnie z dniem 1 lutego 1923 r. dla bezpośredniej komunikacji z Niemcami ruch osobowy, bagażowy i towarowy przez następujące stacje graniczne: Drawski Młyn—Krzyż, Zbąszyń—Stentsch, Zbąszyń—Babimost, Zbąszyń—Grossdammer, Leszno—Fraustadt, Rawicz—Wehrse, Rawicz—Trachenberg, Zduny—Freyhan.

Podwyższenie opłat postojowego. Wskutek powolnego podejmowania przesyłek oraz nadmiernego nagromadzenia się tychże podwyższa Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu z dniem 1. lutego 23 r. na stacji Kępno, Zbąszyń, Rawicz, Hanulin, Zduny i Drawski Młyn na podstawie art. 80 p. 8. Przep. Przew. składowe i to: w składach krytych za pierwszą dobę i każdą następną 100 kg. 1000 marek.

Na rampach i placach składowych za 100 kg. i każdą rozpoczętą dobę po 500 marek.

Ustawodawstwo. Rozporządzenie Ministra Skarbu i Sprawiedliwości z 12 listopada 1922 r., które weszło w życie z dniem 17 stycznia br. upoważnia władze skarbowe do udzielania zezwoleń poszczególnym firmom na **pobór opłat stemplowych od weksli zagranicznych** w chwili otrzymania weksla od klijenta — i uiszczenia gotówką w kasie skarbowej. Sposób poboru opłat, sposób umieszczenia na wekslu adnotacji o uiszczeniu opłaty gotówką, terminy wpłacenia opłat do kas skarbowych itd. określone będą w udzielonych zezwoleniach.

Podania o zezwolenie należy składać do władz skarbowych I. instancji. Również celem ułatwienia wyżej wskazanego sposobu uiszczenia **opłat od czeków** może władza skarbowa zezwolić firmom uprawnionym do przyjmowania pieniędzy na cudzy rachunek, na pobór opłat od czeków wystawionych w granicach Rzeczypospolitej, już przy wydawaniu klijentom blankietów czekowych, a od czeków, wystawionych zagranicą, na blankietach firmy przekazanej, w chwili otrzymania czeku. Sposób poboru opłat itd. określony będzie w udzielonych zezwoleniach.

Podatek od węgla na obszarze Rzeczypospolitej został z dniem 1 lutego br. podwyższony: dla węgla kamiennego z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego oprócz węgla z kopalń, pracujących wyłącznie w pokładach nad i podredenowskich z 20 na 25% wartości względnie ceny węgla, dla węgla kamiennego z kopalń Zagłębia Krakowskiego i wszelkich innych kopalń z 12 na 25% wartości względnie ceny węgla.

Warunki przywozu spirytusu przemysłowego do Szwajcarji oraz wykaz towarów, które już częściowo znalazły zbyt w Rumunji lub też mogłyby nań liczyć można przeglądać w Izbie naszej.

Konkurs ofert na dostawę dla wojskowych okręgowych zakładów gospodarczych żyta, pszenicy, włoszczyzny suszonej, kawy ziarnistej, bibułek, worków jutowych, woliny do sienników, trocin na podściółkę, jarzyny twardej i strączkowej, siana, słomy i owsa — można otrzymać w Izbie naszej.

Wynalazki. P. Ignacy Burkiewicz, rendant w Solcu n. W. pow. Bydgoszcz, donosi nam, że wynalazł pancerz ochronny na węże automobilowe i rowerowe, który uniemożliwia przebijanie tych węży w czasie podróży i ulatnianie się powietrza, oraz mechaniczny aparat ubezpieczający mieszkanie przed włamaniem. P. Burkiewicz jest gotów swój wynalazek sprzedać.

Sprawy kolejowe. Celem odciążenia stacji Zbąszyń otwiera się z dniem 1 lutego 1923 r. położoną na linji Zbąszyń—Leszno, stację Zbąszyń—Przedmieście dla przesyłek drobnicowych zwyczajnych i pospiesznych dla Zbąszynia miasta, do i od wszystkich stacyj kolei państwowych, na zasadzie obowiązujących przepisów przewozowych i taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt.

Wskutek powolnego podejmowania przesyłek oraz nadmiernego nagromadzenia się tychże z dniem 1 lutego br. na stacjach Leszno—Zbąszyń—Rawicz—Hanulin—Zduny i Drawski Młyn — zostały podwyższone opłaty składowe w następującej wysokości: W składach krytych za pierwszą i każdą następną dobę 1000 marek od 100 kg; na rampach i placach składowych 500 marek za 100 kg i każdą rozpoczętą dobę.

Z Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Ustawy i rozporządzenia.

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11. stycznia b. r. (Dziennik Ustaw nr. 5 z dnia 13. 1. 23) o tępieniu nadużyć handlu przedmiotami powszedniego użytku.

Rozporządzenie to zakazuje w § 1 wykupywania celem dalszej odsprzedaży przedmiotów powszedniego użytku.

a) na ulicach miasta o ile nie stosuje się art. 18 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej,

b) na targach w godzinach przeznaczonych zarządzeniem władz uprawnionych do wydawania takich zarządzeń dla bezpośredniego zaopatrywania się spożywców.

W § 2 zakazuje skupowania na wsi od producentów rolnych przedmiotów powszedniego użytku celem dalszej odsprzedaży, przez osoby do handlu na podstawie świadectw przemysłowych nieuprawnionych i nie posiadających własnych miejsc sprzedaży w miastach lub uprawnień do handlu domokrążnego.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 18. z. m.

2. Procedura w wypadkach niezastosowania przez Urząd Celny ulgi celnej.

W wypadkach kiedy towar zostaje przywieziony i oclony przed uzyskaniem pozwolenia na zastosowanie ulgi celnej, należy zgłosić reklamację protokólarnie zaraz przy ocleniu lub jeszcze w przeciągu 30 dni o ile tożsamość towaru reklamowanego z towarem oclonym zostanie niewątpliwie udowodnioną. Dalsze postępowanie określa obwieszczenie Ministra Przemysłu i Handlu w Monitorze Polskim nr. 116 z r. 1922.

Zwolnienie koksu przywożonego z zagranicy od podatku.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 15 stycznia b. r. (Monitor Polski nr. 20 z dn. 25. 1. 23) został zwolniony wszelki koks przywożony z zagranicy na obszar Rzeczypospolitej od 40 proc. podatku od węgla. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 25 stycznia 1923.

Zakaz wywozu drzewa osikowego nieobrobionego.

Obwieszczeniem Ministra Przemysłu i Handlu wydanem w porozumieniu z Ministrem Skarbu został zabroniony z dniem 1 lutego b. r. wywóz nieobrobionego drzewa osikowego.

Traktat handlowy z Hiszpanją.

W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania dla zawarcia umowy handlowej polsko - hiszpańskiej. Firmy naszego okręgu mające zainteresowanie co do stosunków z Hiszpanją, prosimy o natychmiastowe zgłoszenie swoich dezyderatów do biura naszej Izby.

Przedstawicielstwo Izby w Radzie Handlowo - Przemysłowej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu upoważniło Izbę naszą do wysyłania delegata na posiedzenie Rady Handlowo - Przemysłowej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Targi i Wystawy.

a) W biurze Izby mogą otrzymać zainteresowani kupcy i przemysłowcy należący do organizacji Izby (zarejestrowani) broszurki, dotyczące międzynarodowego Targu w Pradze, który się odbędzie w Pradze w czasie od 11—15 marca b. r.

b) W połowie sierpnia ub. roku odbyła się Międzynarodowa konferencja Targów w Helsingforsie.

W konferencji tej brało udział 15 organizacyj targowych z 12 krajów. Konferencja ta uchwaliła zgodnie zjednoczyć w pracy wszystkie organizmy targów i ustalić wytyczne polityki targowej w tym kierunku, aby działalność Targów stała się podstawą do pokojowej współpracy narodów dla ekonomicznego odrodzenia i odbudowania.

Wstrzymanie żeglugi na Górnej Noteci i kanale Bydgosk.

W odpowiedzi na wniosek nasz w sprawie wstrzymania żeglugi na Górnej Noteci i kanale Bydgoskim doniosła nam w sprawie wstrzymania żeglugi Inspekcja dróg wodnych, że żegluga na kanale bydgoskim będzie uruchomiona od 2-giej do 6-tej śluzy włącznie, a nie jak pierwotnie mylnie podano od 2-giej do 5-tej. Wobec tego statki do 130 ton nośności (Finownasskähne) będą mogły swobodnie poruszać się na drogach wodnych między Wisłą a Wartą.

Brak soli Inowrocławskiej.

Na skutek zażaleń ze sfer kupieckich na brak i zwłokę w dostawie soli zwróciła się Izba nasza z zapytaniem do Państwowej Żupy Solnej w Inowrocławiu i otrzymała wyjaśnienie tej treści, że powodem zaś tej stosunkowo nie tak wielkiej zwłoki jest ogromny napływ w ostatnim czasie zamówień, a to głównie z powodu znacznego polepszenia się jakości tejże oraz wstrzymania ruchu względnie produkcji przez przeciąg 13 dni, w miesiącu grudniu ub. r. celem przeprowadzenia badań hydrologicznych w zalanej kopalni dla uzyskania zwiększenia produkcji soli.

Zresztą jest sól wysyłana w tym porządku, w jakim wpływają opłaty.

Przepisy o dostawach wojskowych.

W biurze Izby są do wglądu dla kupców i przemysłowców należących do organizacji Izby przepisy o dostawach wojskowych obowiązujących od 1 stycznia b. r.

Stosunki handlowe z zagranicą.

1. Firma w Hamburgu ma zainteresowanie w dostawie do Polski korków, flaszek, maszyn do napełniania flaszek, dla browarów, fabryk likierów, handlarzy korków i wina i t. p.

2. Firma niemiecka w Berlinie oferuje pasy zapędowe rozmaitych dymensyj, nadające się do wielkiego obciążenia, farby, laki i chemikalja, farby do malowania wagonów, żelaza, przeciw rdzewieniu, farby do malowania okrętów, oliwy i tłuszcze.

Na piśmienną odpowiedź należy dołączyć znaczków pocztowych za 200 mk.

3. Według otrzymanych przez Izbę informacyj są w Grecji dobre widoki na zbyt spirytusu, klepek do beczek i drzewa budulcowego. Firmy polskie pragnące wejść w stosunki handlowe z kupcami greckimi mogą przesyłać swe oferty do greckiej Izby handlowej (Chambre de Commerse Hellenique a Galata rue Dommeasca).

4. Ministerstwo Przemysłu i Handlu deleguje z końcem b. m. swego przedstawiciela na bliski Wschód (Bałkany) celem zbadania tamtejszych stosunków gospodarczych i handlowych.

Zawiadamiając o powyższym Ministerstwo Przemysłu i Handlu, zaprasza do ustnego porozumienia się z delegatem, który urzęduje w gmachu Ministerstwa, w pokoju nr. 264 od 1 do 3 po poł., wzgl. o przedłożenie swych dezyderatów i spostrzeżeń odnośnie do handlu z bliskim Wschodem na piśmie do Departamentu Handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Próbki artykułów spożywczych, a mianowicie: próbki spirytualji i win (o wadze z naczyniem 150 gr) i próbki towarów kolonjalnych (o wadze z opakowaniem 50 gr) zostały zwolnione od cła i opłat wewnętrznych na mocy dodatkowego rozporządzenia Min. Skarbu (Dz. Ust. nr. 3-23. p. 12), w wypadkach o ile te sprowadzane są przez osoby i stowarzyszenia handlowe trudniące się importem odnośnych towarów.

Wszelki koks przywożony z zagranicy na obszar Rzeczypospolitej Polskiej został zwolniony z dniem 23. 1. 1923 r. aż do odwołania od 40-procentowego podatku węglowego w myśl rozp. Min. Skarbu z dn. 15. 1. 1923 r. (Dz. Ust. nr. 7/23 p .47.)

Wykaz towarów, których wywóz jest zabroniony, został uzupełniony obwieszczeniem (Mon. Pol. nr. 19/23) przez dodanie artykułu: „Poz. tar. celn. 58 p. 1. Drzewo osikowe nieobrobione", przyczem poprzednie obwieszczenia ogłoszone w Monitorze Pol. nr. 177/22 poz. 111. z uzupełnieniami w nr. nr. 216 i 272 pozostają nadal w mocy.

Środki do oświetlania podlegają na obszarze W. M. Gdańska podatkom pośrednim, wobec czego firmy trudniące się wysyłką środków do oświetlenia z Polski na obszar W. M. Gdańska winne każdorazowo zgłosić zamiar wysłania wspomnianego towaru we właściwym urzędzie Skarb. Akcyz i Monopolów Państw. wzgl. w Urzędzie Kontroli Skarbowej w celu przewiezienia towaru w drodze przekazowej. Niezastosowanie się do niniejszego przepisu, pociąga za sobą kary, pomimo tego, że podatek od środków oświetlenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej został zniesiony z dniem 1. stycznia 1922 r. (Dz. Ust. nr. 108/21 p. 787).

Projekt nowej ustawy o podatku przemysłowym rozpatruje obecnie nasza Izba i w celu należytego omówienia sprawy została zwołana konferencja przedstawicieli wszystkich Izb Przemysłowo - Handlowych do Krakowa na dzień 31. 1. b. r. — Projekt nowej ustawy jest naogół prostszy, krótszy i bardziej przejrzysty od ustawy w tym przedmiocie dotychczas obowiązującej. Główne zmiany, jakie ten projekt przeprowadza, dotyczą przedewszystkiem podatników, następnie zaś firmy i wysokości podatku przemysłowego. Za główną podstawę do obliczania podatku przemysłowego służyć ma obrót. Podatek przemysłowy w myśl projektu ma być pobierany z końcem każdego półrocza, w pewnym stosunku procentowym do osiągniętego w tymże półroczu obrotu. Na poczet tego podatku płatnicy obowiązani będą uiścić od 1. 1. roku podatkowego przedpłatę w formie świadectw przemysłowych, która będzie zaliczona w dwóch ratach na poczet przypadającego podatku przemysłowego. Ceny świadectw przemysłowych mają być przystosowane do obecnych warunków ekonomicznych i w miarę spadku waluty, cena tych świadectw będzie podnoszona na podstawie wykładnika, uzależnionego od wzrostu ceny żyta.

Dla wszelkich spraw dotyczących oclenia towarów Izba nasza stworzyła specjalny oddział spraw celnych (Lipowa 31), który będzie udzielał porad i wskazówek w odnośnych kwestjach, wszystkim zainteresowanym przemysłowcom i kupcom naszego okręgu. Udzielane porady będą podlegały opłatom na rzecz Izby.

„Przepisy o dostawach wojskowych" (cz. I. Dostawy krajowe) ukazały się w osobnej książce, nakładem Min. Spraw Wojskowych, w której zamieszczone są cenne wskazówki dla zainteresowanych dostawców wojskowych. Książka jest do przejrzenia w biurze Izby Przem.-Handlowej.

Bazyleja i Szwajcarja. VII. Jarmark szwajcarski odbędzie się w dniach od 10. 4. do 24. 4. 23 r. Celem jarmarku jest nawiązanie intensywniejszych stosunków handlowych z zagranicą. Do wystawiania eksponatów, ze względu na charakter narodowy, będą dopuszczane tylko wyroby szwajcarskie.

Zagraniczne firmy różnej branży zwracają się do tut. Izby z oświadczeniem chęci nawiązania stosunków transakcyjnych lub wymiennych z tut. poważniejszymi firmami a w szczególności: Grecja zgłasza popyt na spirytus, klepki do beczek, drzewo budulcowe i in. (Informacji udziela Izba Handlowa Grecka, Chambre de Commerce Hellenique a Galatz). Persja, Mezopotamja i Indje pragną nawiązać stosunki z Polską. (Informacji udziela Kozłowski, Bagdad-Isaq, post.-rest.). Niderlandja, firmy zapytują o tafle drewniane do mebli (Sperrholzplatten) i fornirę różnego rodzaju. (Informacji udziela: Konsulat der Niederlande, Danzig).

Ruch wydawniczy.

Nakładem Księgarni M. Arcta w Warszawie wyszła książka T. Skarżyńskiego p. t. **Sztuka Sprzedawania.**

Ukazał się I. zeszyt na rok 1923 **„Ruchu prawniczego i ekonomicznego"**, organu Wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego.

W dziale ekonomicznym zawiera rozprawę Prof. Taylora p. t. Zagadnienie polskiej polityki emisyjnej; 2) recenzje oraz bibljografję ekonomicznej literatury polskiej i obcej; 3) kronikę ekonomiczną (rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, stosunki walutowe, spółdzielczość, ubezpieczenia).

Ruch w Spółkach Akcyjnych w Wielkopolsce i na Pomorzu

od 10 grudnia 1922 r. do 15 stycznia 1923 r.

Nowe Spółki.

Hurtownia Perfumeryjna Drogerzystów, Tow. Akc. z siedzibą w Poznaniu. Kapitał zakładowy wynosi 3 miljony mkp., podzielonych na 3.000 akcyj na okaziciela po 1.000 mk. Cel: hurtowny handel wszelkiemi artykułami wchodzącemi w zakres perfumerji i drogerji. Założycielami Spółki są: Tadeusz Dworzański, Stanisław Buczkowski, Kazimierz Zapałczyński, Ksawery Gadebusz, Jan Domicz, Franciszek Horęziak, Marjan Sowiński.

Podwyższenie kapitałów zakładowych spółek istniejących.

Tow. Akc. „Hafeza" Fabryka i Hurtownia Zjednoczonych Aptekarzy w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 45 miljonów mkp., tj. do 60 miljonów mkp. drogą wydania 5.000 akcyj po 5.000 mk. i 20 tysięcy akcyj po 1.000 mk.

„Schneider i Zimmer" Tow. Akc. w Lesznie powiększa kapitał zakładowy o 46.500.000 mkp., tj. do 50 miljonów mkp. drogą nowej emisji.

„Polski Bank Rolniczy" Tow. Akc. w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 929 miljonów mk., tj. do 1 miljarda mk. drogą nowej emisji akcyj po kursie 165 proc.

NITSCHE i Sp.

Fabryka Maszyn Rolniczych

Biuro Centralne: św. Marcin 33, tel. 1478 **POZNAŃ** Fabryka: Kolejowa 1-3, tel. 6043

Adres dla przesyłek wagon.: BOCZNICA NITSCHEGO-POZNAŃ. Adres dla telegr.: NITSCHESPÓŁKA-POZNAŃ

Dostarcza: Maszyny i narzędzia rolnicze wszelkiego rodzaju; kompletne urządzenia dla eksploatacji torfu. Specjalność: Lokomobile — Młocarnie parowe — Prasy do słomy — Elewatory — Wialnie — Maneże — Śrutowniki — Młocarnie konne całożelazne. Maszyny dla przemysłu. Wozy jednoszynowe własnego patentu do transportu węgla, buraków, torfu pp. **ODDZIAŁ REPARACYJNY** dla wszelkich maszyn rolniczych i przemysłowych p. nadzorem wykwalifikowanych specjalistów

Obsługa skora — rzetelna. **Ceny umiarkowane.**

Na osi **Węgiel** Na osi

górnośląski i krakowski

we wszelkich gatunkach

Górnośląski koks hutniczy

Miał grysikowy

ofiarujemy do natychm. dostawy

„Towar"

Wielkopolskie Towarzystwo Handlowe Tow. Akc.

Plac Wolności 8.

Tel. 3362 i 2649. Adr. telegr.: „TOWAR"

„Kalendarz handlowo-przemysłowy na r. 1923",

zawierający kalendarjum terminowe oraz dział informacji niezbędnych - - - - dla każdej firmy. - - - -

„Kalendarz Informator m. Lublina oraz Województw: Lubelskiego, Wołyńskiego Poleskiego na rok 1923",

zawierający m. i wykaz wszystkich większych firm na tych terenach.

Objętość obu kalendarzy kilkaset stronic.

Cena łączna obu kalendarzy z kosztami przesyłki za zaliczeniem pocztowem — 3000 mk. —

Wysyła:

Biuro **„REKLAMA"**

LUBLIN — ulica Kościuszki 8.

Redaktor Stefan Cichowski. — Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu. Wydawca: Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu